

IRENEUSZ BOBROWSKI

Uniwersytet Jagielloński
Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

O dwóch kognitywizmach

Prawie od początku swojej działalności w językoznawstwie Noam Chomsky obserwuje relację pomiędzy językiem a umysłem. Świadczyć o tym może jego wydana w 1968 roku (po raz pierwszy) książka *Language and Mind* (por. Chomsky (1968)). Od tamtej wszak książki wiele poglądów na temat tej relacji uległo olbrzymim przeobrażeniom. Od 1982 roku, a zatem od momentu powstania teorii rządu i wiązania, podstawowe pytanie, które zadają sobie przedstawiciele tego nurtu w generatywizmie, którego patronem i symbolem (by nie rzec modnie: ikoną) jest właśnie Chomsky, brzmi: **czy język ludzki jest optymalnym narzędziem formułowania myśli?** Pozytywną odpowiedź na to pytanie przynosi – zdaniem tej grupy lingwistów – program minimalistyczny zaproponowany przez Chomsky'ego pod koniec poprzedniego tysiąclecia. Tym samym umieszcza Chomsky językoznawstwo w systemie nauk kognitywnych (nauk o poznaniu), a sam siebie nazywa kognitywistą.

Do chwili ukazania się *Gramatyki kognitywnej* Johna Taylora przedstawiciele językoznawstwa kognitywnego, które wyrosło z opozycji do generatywizmu, nie odnosili się do deklaracji Chomsky'ego, iż jego językoznawstwo jest również kognitywne, traktując zapewne tę deklarację jako zupełnie pozbawioną podstaw empirycznych. Można też było ją odbierać jako zabieg służący deprecjacji nowego paradygmatu. Po tym wszakże, jak w sposób wyraźny, choć też z pewną dozą sarkazmu John Taylor zaliczył teorię Chomsky'ego do językoznawstwa kognitywnego (por. Taylor (2007: 7)), kwestia różnic pomiędzy obydwoma podejściami do badań nad językiem wymaga głębszego namysłu.

Już sam John Taylor rozpoczyna swe dzieło od oddzielenia **językoznawstwa kognitywnego** od **gramatyki kognitywnej**, przedstawiając w dalszej części w sposób bardzo szczegółowy to drugie podejście, a koncepcję Chomsky'ego zaliczając do językoznawstwa kognitywnego – dość szerokiego nurtu we współczesnej lingwistyce, który z gramatyką kognitywną łączy **wspólne podstawowe założenia** (s. 4). Z punktu widzenia gramatyki kognitywnej stawia on przy tym szereg zarzutów generatywizmowi Chomsky'ego. Niektóre z nich (np. zarzut submodularności) odnoszą się do teorii rządu i wiązania, nie dotyczą wszakże programu minimalistycznego, bo w ramach tej koncepcji o żadnych submodułach nie ma mowy.

W artykule tym rozważę jednak inny zarzut – ten, który do programu minimalistycznego odnosi się z całą pewnością. Więcej – w programie minimalistycznym ta cecha koncepcji Chomsky’ego nabiera nowego znaczenia – znaczenia o wiele bardziej dla tego odłamu generatywizmu relewantnego. Chodzi mianowicie o **modułarny charakter języka**. Dla Johna Taylora teza o modularności języka jest jedną z podstawowych tez różniących językoznawstwo kognitywne Chomsky’ego od gramatyki kognitywnej, w której język jest traktowany nie jako osobny moduł w umyśle ludzkim, ale **integralna** część ludzkiego **poznania** (s. 20).

Obserwując zarówno program minimalistyczny i wcześniejsze etapy generatywizmu Chomsky’ego oraz gramatykę kognitywną, różnicę przedstawioną przez Taylora także uważam za kluczową. Mógłbym przy tym zadowolić się konstatacją, że nieoddzielenie przez gramatykę kognitywną języka i rozpatrywanie go jako integralnej części ludzkiego umysłu stosuje się do podstawowego wymogu holizmu. Ponieważ zaś holizm uznaje się powszechnie za podstawową cechę paradygmatu postmodernistycznego w nauce, to i gramatykę kognitywną trzeba uznać za przejaw tego paradygmatu. Konstatację tę mógłbym wspomóc innymi jeszcze obserwacjami – uczyniłem tak zresztą w kilku swoich wcześniejszych pracach (por. Bobrowski (1995) i (1998)). Celem jednak tego artykułu jest przedstawienie głębszej **różnicy w podstawach filozoficznych**, na których obie koncepcje bazują. Różnica ta jest dla mnie na tyle istotna, iż podważa ona sugerowane w książce Taylora poszukiwania wspólnych podstawowych założeń, które nurt kognitywistyczny w językoznawstwie łączy z gramatyką kognitywną. Jedynym wspólnym założeniem byłaby teza, iż istnieje związek pomiędzy językiem i myśleniem. Sąd taki jest wszakże tak oczywisty, iż trudno jest posądzać któregokolwiek badacza języka, że mógłby oznaczyć go jako sąd fałszywy. To z kolei prowadziłoby do wniosku, że wszyscy językoznawcy mieszczą się w nurcie kognitywistycznym. Z całą pewnością Taylorowi nie chodziło o taką konkluzję, bo gdy się przyjmie, że językoznawstwo mieści się w systemie nauk o poznaniu i komunikacji, a więc w systemie nauk kognitywnych, to wówczas wyłączenie poza nurt kognitywistyczny twórców gramatyki kategorialnej czy uogólnionej gramatyki struktur frazowych – jak to czyni Taylor – byłoby niedorzecznością.

Od systemu filozoficznego Arystotelesa wywodzi się rozgraniczenie trzech dziedzin, którymi zajmuje się filozofia, tj. dziedziny bytu, dziedziny myśli i dziedziny języka. W filozofii klasycznej dziedziną bytu zajmowała się metafizyka, dziedziną myśli–teoria poznania, a dziedziną języka–logika. O wzajemnych relacjach pomiędzy tymi dziedzinami pisze szczegółowo M.A. Krąpiec (por. Krąpiec (1985)), ukazując ich dość skomplikowany charakter. Konkluduje jednak, iż „język nasz i nasza myśl są ze sobą tak związane, że wzajemnie na siebie oddziałują i precyzują się (s. 88). Wniosek ten, który bazuje na założeniach filozofii klasycznej, odgrywa w naszych rozważaniach kluczową rolę. Zgodnie z nią w **klasycznych systemach filozoficznych oddziela się dziedzinę myśli od dziedziny języka**, aczkolwiek szuka się od wieków też powiązań między myślą i językiem (por. Prechtl (2007)). Ważne jest przy tym, że wielu filozofów współczesnych **kultywuje tę tradycję**.

Bardzo wszak duża grupa filozofów skłonna jest od tej **tradycji odstąpić**. Wprawdzie, jak pokazuje Krąpiec, spory dotyczące granic języka i poznania nieustannie towarzyszyły refleksji filozoficznej, jednak dopiero Ludwig Wittgenstein zakwestionował ich istnienie, wypowiadając znane dziś powszechnie zdanie *Die Grenzen meiner Sprache bedeuten die Grenzen meiner Welt*. Teza 5.6. Wittgensteina posiada dziś wiele przeróżnych interpretacji i parafraz, w języku polskim funkcjonuje najczęściej w postaci maksymy *Granice mego języka oznaczają granice mego świata*. Zamiast formy czasownikowej *oznaczają* używa się czasownika posiłkowego *być* – wówczas zdanie to przybiera postać *Granice mego języka są granicami mego świata*. Bogusław Wolniewicz (por. Wolniewicz (1970)) proponuje tu formę czasownikową *wskazują*. Taka wszak maksyma nie pojawia się w znanych mi tekstach będących komentarzem do tezy Wittgensteina. Tak czy inaczej, mówi się dziś powszechnie o zwrocie lingwistycznym w filozofii zapoczątkowanym przez autora *Traktatu logiczno-filozoficznego* i *Dociekań filozoficznych*, analizuje się też wpływ tego zwrotu na dzisiejszą filozofię (por. Rorty (2007)).

Zakwestionowanie granic pomiędzy językiem a poznaniem odbiło się najbardziej wyraźnie w filozofii analitycznej. Z jednej strony, niektórzy przedstawiciele (por. Ajdukiewicz (1985)) tego nurtu w filozofii dążą do stworzenia precyzyjnego języka bazującego na języku naturalnym. Z drugiej wszak strony, inni filozofowie analityczni (np. Paul Grice) proponują koncepcję **języka** jako swoistego **kodu myśli**. Przeciwnstawiają się tym samym traktowaniu języka jako narzędzia przekazywania myśli. Problemy te omawia szczegółowo Michael Dummett (por. Dummett (1993)), opowiadając się jednoznacznie przeciwko nieodgraniczaniu dziedziny myśli od dziedziny języka.

Pojmowanie języka jako kodu myśli powoduje, że w ramach **nowej filozofii** przyjmuje się istnienie nie trzech, ale **dwóch dziedzin** – dziedziny **bytu** i dziedziny **myśli**, która jest identyczna z dziedziną języka (lub dziedziną **języka**, która jest identyczna z dziedziną myśli). Koncepcja ta ma wielu zwolenników zarówno w obszarze filozofii, ale też w innych naukach humanistycznych i społecznych. Od niej już tylko krok do ujmowania życia społecznego w kategoriach ścierających się dyskursów. Już w latach sześćdziesiątych pojawiają się komunikacyjno-intencyjne koncepcje znaczenia. W bardzo znanym artykule *Znaczenie i prawda* Peter F. Strawson (por. Strawson (1971)) opowiada się zdecydowanie za takim pragmatycznym podejściem do języka, powołując się przy tym na klasyczne dziś prace Johna Austina, Paula Grice'a i Johna Searle'a.

Wydaje się, że tzw. kognitywizm Chomky'ego i gramatykę kognitywną należy rozważać w kontekście dwóch wyżej omówionych filozoficznych ujęć języka w jego relacji do dziedziny myśli. O ile **Chomsky** bliski jest tej tradycji, która wyraźnie odgranicza **trzy dziedziny**, tj. dziedzinę bytu, myśli i języka, o tyle **gramatyka kognitywna** nawiązuje do filozoficznej koncepcji **języka** jako swoistego **kodu myśli**, a więc do systemów filozoficznych, które nie oddzielają dziedziny myśli od dziedziny języka. Różnicy tej przyjrzymy się dokładniej w następnych partiach tego artykułu.

Niemal od początku swojej refleksji nad językiem naturalnym Noam Chomsky konsekwentnie głosi, że język jest narzędziem ujmowania myśli. Podstawowym argumentem na rzecz tej tezy jest konstatacja, że język dysponuje skończoną liczbą środków (jednostek i reguł ich łączenia) dla oddania nieskończoności myśli. Zresztą, zdaniem Chomsky'ego pierwszy fenomen ten dostrzegł Galileusz w *Dialogu* (por. Chomsky (1999)), on zaś sam przedstawił go za pomocą instrumentarium dostępnego współczesnej lingwistyce.

M.A. Krąpiec (por. Krąpiec (1985: 34–50)) w cytowanym już dziele przytacza wiele faktów z historii filozofii, które stały się przyczyną oddzielenia dziedziny myśli od dziedziny języka. Dla Tomasza z Akwinu istotna jest przeszkoda ciała, które uniemożliwia bezpośrednio zapoznanie się z myślą innej osoby. Po to właśnie, by tę przeszkodę pokonać, człowiek tworzy znaki. Dzięki nim może myśl tę przedstawić wprawdzie sobie, a w następnej kolejności swojemu rozmówcy. By swoje poglądy przybliżyć, zastanawia się przy tym Św. Tomasz, w jaki sposób komunikują się aniołowie, które będąc czystymi duchami, nie używają słów i innych znaków, które stanowią podstawowy arsenał w komunikacji ludzi. Argumenty z zakresu komunikacji w myśleniu Chomsky'ego nie mają charakteru pierwszorzędnych. Nie chodzi bowiem o stawianie pytań o to, czy język jest dobrym narzędziem komunikacji, ale pytań, czy język jest optymalnym narzędziem przydatnym do interakcji z wewnętrznymi systemami umysłu. Ujmowanie języka jako narzędzia komunikacji prowadzi w konsekwencji do koncepcji behawioralnych, z którymi Chomsky polemizuje od początku swojej działalności lingwistycznej.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że gdyby nie istniały prace Chomsky'ego opublikowane po 1982 roku, o jego systemie lingwistycznym Taylor zapewne by nie napisał, że mieści się on w ramach szeroko pojętego językoznawstwa kognitywnego, ale raczej uplasowałby go w tym samym kręgu, w którym znajdują się gramatyki kategorialne czy uogólniona gramatyka struktur frazowych, a więc w obrębie językoznawstwa niekognitywnego. W istocie bowiem opisy faktów językowych w ramach rozszerzonej wersji standardowej gramatyki transformacyjnej (model sprzed 1982 roku) i uogólnionej gramatyki struktur frazowych Geralda Gazdara (z początku lat osiemdziesiątych) różniły się tylko na poziomie notacji (por. Bobrowski (1988)). Poglądy Chomsky'ego na temat relacji języka z innymi wewnętrznymi systemami umysłu nie wynikały bezpośrednio z modelu generatywnego. Innymi słowy: można było mieć wtedy zupełnie inne przekonania co do relacji język – umysł, a mimo to uprawiać językoznawstwo generatywne, bo dostarczało ono skutecznych narzędzi do opisu faktów językowych.

W pracach psychologów czy filozofów, a także w tekstach Chomsky'ego sprzed roku 1982 znajdziemy bardzo dużo rozważań na temat implikacji teoriopoznawczych gramatyki generatywno-transformacyjnej. Bardzo szczególną rolę odegrał tu metaforyczny termin struktura głęboka, która podlegała formalnym operacjom (transformacjom) zmieniającym ją w strukturę powierzchniową. Gdyby w pierwszych pracach Chomsky'ego pojawił się neutralny termin struktura wyjściowa, wtedy być może z większą ostrożnością formułowane byłyby sądy o odkryciu dzięki

transformacyjno-generatywnemu modelowi języka racjonalnych układów w podświadomości człowieka (Gawroński (1984)).

Sam Chomsky przyznaje pośrednio, że ówczesne dywagacje na temat relacji język – umysł (por. Chomsky (1999)) nie miały wystarczających podstaw wypracowanych w obszarze językoznawstwa generatywnego. Dużą rolę w wykrystalizowaniu się krytycznego stosunku do kluczowej roli struktury głębokiej odegrało zapewne powstanie koncepcji gramatyki beztransformacyjnej Geralda Gazdara, która stosowała aparaturę wypracowaną przez gramatyki kategoriałne. Uogólniona gramatyka struktur frazowych (GPSG) nie zawierała pojęcia struktury głębokiej i transformacji, a mimo to opisywała w elegancki formalnie sposób wszystkie te fakty językowe, które stanowiły dla transformacjonalistów argument za wyprowadzaniem zdań powierzchniowych ze struktur głębokich. Skoro bowiem udowodnił Gazdar, iż transformacje nie są konieczne, trzeba było sceptycznie spojrzeć na ówczesne rozważania na temat relacji język – umysł, bazujące w dużej mierze na koncepcji struktury głębokiej.

W roku 1981 ukazała się praca Chomsky'ego przedstawiająca założenia nowego ujmowania języka znanego pod nazwą teorii rządu i wiązania (por. Chomsky (1981)), a w roku 1982 książka przedstawiająca nowe spojrzenie na relację język – umysł powstałe pod wpływem tej teorii (por. Chomsky (1982)). Rok 1982 jest dla wielu badaczy rokiem przełomowym. Z punktu widzenia teoretyków poznania można mówić o przejściu od refleksji pre naukowej do formułowania w obrębie generatywizmu sądów naukowych na temat relacji język – umysł. Tak kwestię tę rozpatruje m.in. Władysław Zabrocki (por. Zabrocki (2006)). W moim przekonaniu rok 1982 jest też przełomowy, ale oznacza on odejście Chomsky'ego od generatywizmu mieszczącego się w obrębie falsyfikacjonistycznego paradygmatu nauki. Tezę tę rozważam wszak w innym miejscu, gdyż z punktu widzenia prowadzonego tutaj wywodu nie ma ona charakteru pierwszorzędowego.

Tak czy inaczej, głównej przesłanki, na podstawie której John Taylor doszedł do wniosku, iż teorię Chomsky'ego należy włączyć do językoznawstwa kognitywnego, trzeba szukać w koncepcjach powstałych po roku 1981, tj. w teorii rządu i wiązania i – przede wszystkim – w programie minimalistycznym. Zastanówmy się zatem nad najistotniejszymi cechami tego podejścia do języka, a następnie porównajmy je z ogólną charakterystyką gramatyki kognitywnej. Dotychczasowe teorie generatywne (zarówno rozszerzoną teorię standardową, jak i uogólnioną gramatykę struktur frazowych) uznaje w 1981 roku Chomsky za pozbawione większego znaczenia teoretycznego, gdyż zamiast uniwersalnych zasad konstruujących **uniwersalną gramatykę** posługują się one kategoriami „inżynierskimi”, tj. takimi, które można wydobyc z dystrybucyjnej i taksonomicznej analizy faktów językowych. Takie modele spełniać mogą – co najwyżej – kryteria adekwatności opisowej, brak im jednak adekwatności wyjaśniającej.

Adekwatność wyjaśniającą osiąga – zdaniem Chomsky'ego – ta teoria, która jest na tyle ogólna, że można z niej wyprowadzać opisy poszczególnych języków. Taka ogólna teoria jest jednocześnie uniwersalną gramatyką języka naturalnego traktowanego jako optymalne narzędzie dla formułowania myśli. Pierwszą taką ogólną

teorią była koncepcja znana pod nazwą teorii rządu i wiązania, funkcjonująca też pod bardziej adekwatną nazwą teorii zasad i parametrów. Uniwersalną gramatykę należy w ramach tej koncepcji budować z dwóch różnych perspektyw. Pierwszą perspektywą jest ogólny **system gramatyczny**, który składa się z trzech komponentów 1) **leksykonu** (słownika), 2) **składni** zawierającej komponent **bazowy** i **transformacyjny**, 3) komponentu **interpretującego**. Drugą perspektywą jest **system uniwersalnych zasad** zawierający m.in. teorię **wiązania** (*binding theory*), teorię **rządu** (*government theory*) i teorię **ograniczeń** (*bounding theory*). Różnice pomiędzy opisami poszczególnych języków sprowadzałyby się do ukazania przez badaczy innych parametrów realizowanych w odmiennych językach. Można by np. pokazać, że gdzie indziej przebiega linia ograniczająca w językach polskim i angielskim, najogólniejsze wszakże zasady ograniczeń dla obu języków są takie same.

Jeszcze bardziej ogólną teorią jest program minimalistyczny (por. Chomsky (1995)). Z punktu widzenia badaczy, dla których podstawowym celem jest konstruowanie gramatyk języka naturalnego, program minimalistyczny też może stanowić zasadniczy przełom. Dotychczasowe bowiem opisy gramatyczne polegały na tym, iż do struktur powstałych dzięki regułom frazowym dołączano te jednostki leksykalne, których opis w słowniku pozwalał na wystąpienie w konkretnej strukturze. I tak do struktury

[[[N] [[V]]]]
S NP VP

można było ze słownika włączyć czasownik IŚĆ, bo pozwalał na to jego opis słownikowy, nie można natomiast było włączyć czasownika MIESZKAĆ, gdyż jego opis słownikowy informował, iż powinien mu towarzyszyć w zdaniu człon zależny, np. Adv WYGODNIE. Czasownik MIESZKAĆ mógłby zatem zostać dołączony do następującej struktury:

[[[N] [[V] [Adv]]]]
S NP VP AdvP

Badania nad strukturą informacji w słowniku pozwoliły jednak bardzo uprościć ten proces. Można bowiem założyć, że struktura hasła czasownika IŚĆ składa się z szeregu hierarchicznie ułożonych cech, które po akcie wyboru tego czasownika ze słownika nakazują przyłączyć do niego rzeczownik, np. PANI. Powstanie w ten sposób ciąg PANI IŚĆ, ale też jednocześnie obie te jednostki leksykalne utworzą dzięki informacjom zawartym w ich hasłach leksykalnych syntagmę taką, jak struktura wynikająca z reguł przepisowywania, a więc strukturę:

[[[[PANI]] [[[IŚĆ]]]]]
S NP N VP V

tworzyć myśl dość prostą, ale też dzięki temu, że proces łączenia jednostek charakteryzuje się rekurencją, przetwarzać można również myśli bardzo skomplikowane.

Powstaje tedy pytanie, jak w gramatyce kognitywnej ujmowany jest język. Z prac gramatyków kognitywnych nie wyłania się jakiś jednolity jego obraz. W obszernej książce Taylora (Taylor (2007)) jest bardzo dużo szczegółowych analiz faktów językowych, trudno natomiast znaleźć uogólnienia jednoznacznie determinujące kontury języka. Jest to zresztą zrozumiałe. Skoro odrzuca się tezę o istnieniu modułu językowego, to można jedynie na bardzo wysokim poziomie ogólności powiedzieć, że język i umysł tworzą integralną całość. Każdy element języka ma zatem symboliczny charakter. Podstawową zaś jego funkcją jest **komunikowanie** znaczenia (por. Lakoff (1987)), a nie – jak u Chomsky’ego – przetwarzanie myśli. Różnice te wynikają – jak starałem się wykazać w tym tekście – z przyjmowanych (nieważne, czy w sposób jawny czy niejawnym) odmiennych założeń filozoficznych. Noam Chomsky jako kognitywista jest skłonny przyjąć klasyczny trójpodział *res – intellectus – vox*, gramatyce kognitywnej *vox* i *intellectus* chcą traktować jako nierozdzielalną całość.

On two cognitivism

Summary

According to John Taylor’s *Cognitive grammar*, generative grammar proposed by Noam Chomsky belongs to cognitive linguistics. However, there is a very great difference between cognitive grammar and cognitive linguistics. Strictly speaking, Chomsky’s generative grammar assumes that language is a module in human mind while cognitive grammar treats language and mind as a whole. In the present paper I am trying to find philosophical sources of two different attitudes towards language and mind. Chomsky’s theory is based upon traditional philosophical systems in which three domains (being, thought, language) had been established, while cognitive grammar seems to be attached to the important fraction of post-Wittgenstein analytic philosophy which does not see any reason why we should differentiate between thought and language.

Key words: generative linguistics, cognitive linguistics, minimalistic program, philosophy of linguistics

Bibliografia

- AJDUKIEWICZ Kazimierz (1985): *Język i poznanie*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BOBROWSKI Ireneusz (1988): *Gramatyka generatywno-transformacyjna (TG) a uogólniona gramatyka struktur frazowych (GPSG). Próba porównania i oceny obu teorii z punktu widzenia ich przydatności do opisu wybranych faktów składniowych polszczyzny*. – Wrocław: Ossolineum.
- BOBROWSKI Ireneusz (1995): Czy kognitywizm jest naukowy? O lingwistyce kognitywnej z punktu widzenia dwudziestowiecznych koncepcji nauki. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXI, 19–24.

- BOBROWSKI Ireneusz (1998): *Zaproszenie do językoznawstwa*. – Kraków: IJP PAN.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1978): Towards an Operational Grammar. – *Studia Semiotyczne* VIII, 29–90 [polski przekład: Preliminaria gramatyki operacyjnej. – *Polonica* 13, 163–223].
- CAVALLIN Jens (1997): *Content and Object. Husserl, Twardowski and Psychologism*. – Dordrecht: Kluwer.
- CHOMSKY Noam (1968): *Language and Mind*. – New York: Harcourt.
- CHOMSKY Noam (1981): *Lectures on Government and Binding*. – Dordrecht: Kluwer.
- CHOMSKY Noam (1982): *Some Concepts and Consequences of the Theory of Government and Binding*. – Cambridge University Press.
- CHOMSKY Noam (1995): *The Minimalist Programm*. – Cambridge University Press.
- CHOMSKY Noam (1999): *On Nature and Language*. – Cambridge University Press.
- DUMMETT Michael (1993): Język i komunikacja. – [w:] Barbara STANOSZ (red.): *Filozofia języka*, 54–76.
- GAWROŃSKI Alfred (1984): *Dlaczego Platon wykluczył poetów z państwa*. – Warszawa: Biblioteka Więzi.
- KRĄPIEC Mieczysław A. (1985): *Język a świat realny*. – Lublin: KUL.
- KRĄPIEC Mieczysław A. (1990) Czy językoznawstwo warunkuje filozofowanie. – *Znak Idee* 2, 19–29.
- LAKOFF George (1987): *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. – Chicago University Press.
- PRECHTL Peter (2007): *Wprowadzenie do filozofii języka*. – Kraków: WAM.
- RORTY Richard (2007): Wittgenstein i zwrot lingwistyczny. – *Homo Communicativus* 1, 13–28.
- STRAWSON Peter F. (1971): Meaning and Truth. – [w:] P. F. STRAWSON, *Logico-Linguistic Papers*; London, 170–89.
- TAYLOR John R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. – Kraków: Universitas.
- WOLNIEWICZ Bogusław (1970): Uwagi do przekładu. – [w:] Ludwig WITTGENSTEIN, *Tractatus Logico-Philosophicus*. Przełożył Bogusław Wolniewicz; Warszawa: PWN, IX–X.
- ZABROCKI Władysław (2006): *Psychologizm i socjologizm w dziejach transformacyjno-generatywnej refleksji nad językiem naturalnym*. – Stuttgart–Poznań: Ernst Klett Sprachen.